Cena 15 gr.

№ 35. Łowicz, dnia 30 sierpnia 1936 r. Rok V.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4, — czynna od godz. do 12—13,
Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 18 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Czynem konkretnym budujmy siłę wsi.

Przyzwyczailiśmy się do tego — szczególnie tu, w powiecie łowickim — że wieś sama niczego stworzyć, ani poprowadzić nie potrafi. Że — o ile nawet możliwe jest przybycie mas na jakiś wiec, czy zebranie, może nawet bogate w przemówienia i uchwały, to o tyle konkretnej trwałej pracy spodziewać się od samej wsi nie można.

Z takiemi pojęciami i opinją spotykałem się i na terenie innych powiatów. Niewiara we własne poczynania, niezaradność gospodarcza, podejrzliwość największa do siebie samych, nieraz większa — niż do inteligencji charakteryzują przeważnie wieś naszą, nietylko łowicką. Skutki zaś tego są takie: że chłop polski jeszcze obecnie zamałą stanowi siłę, żeby się z nią w kraju liczono. Dlatego dziś jeszcze wieś polska, stanowiąca 70% ludności Kraju nie stanowi czynnika dostatecznie ważnego, w stosunku do swojej liczebności. Raczej wieś stanowi jeszcze galaretę —niemrawą, ciężką, mało twórczą, bierną. Jeśli gdzieś słychać jakiś odgłos większy, to odgłos skargi niezorganizowanej, to krzyk bólu z powodu nieszczęścia od żywiołów, czy na złe rządzenie. Są to przeważnie głosy oderwane, niejednolite, bezpogramowe, **bezsilne**. I niewiele pomoże nawet i większy, liczniejszy, mocniejszy głos gromady chłopskiej, zorganizowanej politycznie, lecz nie wychowanej w twórczej, konkretnej, społeczno-gospodarczej pracy. **Bo wsi polskiej brak jest zaplecza ufundowanego z własnych, silnych instytucyj gospodarczych.** Bo wszędzie liczą się z czynnikiem takim tylko, który sam przez się stanowi twórczą, realną siłę.

W Czechosłowacji, chłopi stanowią niecałe 39% ludności. Stanowią oni nieco więcej, niż trzecią część ludności swojego kraju. Wiemy natomiast, iż ze wszystkich stronnictw w Czechach—najbardziej wpływowe jest Stronnictwo Agrarne (coś w rodzaju tutejszego Stronnictwa Ludowego), bo premjerem rządu jest prawie zawsze agrarjusz, jakoteż prawie wszystkie najważniejsze teki ministerjalne otrzymują agrarjusze. Ustawy wydawane idą na rękę wsi czechosłowackiej, gdyż parlament i rząd czechosłowacki troskliwie otaczają opieką swoje rolnictwo, przez swoich mądrych i silnych przedstawicieli. **A siła Stronnictwa Agrarnego leży w niezwykle silnie rozbudowanej spółdzielczości wiejskiej.** Bo rolnik czechosłowacki wszystkie swoje produkty spienięża i nabywa przez swoje chłopskie, spółdzielcze instytucje; bo największe w kraju kapitały posiadają tam chłopskie, spółdzielcze i komunalne instytucje oszczędnościowo-pożyczkowe, bo tam tysiące wsi ma oświetlenie i siłę elektryczną do pracy, spółdzielczą drogą; bo produkty swojej pracy sprzedają nie w stanie surowym, lecz w przerobionym, w swoich chłopskich spółdzielczych przetwórniach. Wieś czechosłowacka przez spółdzielczość posiada wychowanie społeczno-gospodarcze, dysponuje dostawą i kupnem dla wsi, ma kapitały olbrzymie w swoich instytucjach.

To nauka dla nas żebyśmy zrozumieli: gdzie leży siła wsi. Może ktoś mi powie, że wieś polska, a tymbardziej łowicka nie jest zdolna do pracy twórczej? Otóż niedowiarkom, którzy jeszcze w przeważającej masie mieszkańców wsi w konkretną pracę gromadzką nie wierzą — dam trochę przykładów, właśnie akurat z łowickiego terenu. Na własnym gruncie znajdziemy dużo wzorów rozumu i ofiarności, pracy i zapobiegliwości, twórczego wysiłku i honorności chłopskiej. Praca to przeważnie młoda, lecz dodająca otuchy i nadziei, że jeśli 20, czy 30 wsi w powiecie zrobiły wysiłek, to taki sam zrobić może pozostałych 200 czy więcej gromad wiejskich.

Nie będę się narazie zajmował Łowicką Spółdzielnią „Rolnik", ani Okręgową Mleczarnią Spółdzielczą na Blichu, któreto instytucje są na zupełnie wyraźnej drodze rozwoju i zaufania. Pozwolę sobie położyć nacisk na lokalne komórki wiejskie.

Spółdzielni Spożywców na terenie powiatu łowickiego było przed rokiem 3. Obecnie jest ich 12. Z młodych spółdzielni zaznaczają się w pracy: Gągolin Południowy, Jeziorko, Kompina, Zabostów, Osiny, Bogorja. Jako przykład ofiarności Zarządu wspomnę Jeziorko, gdzie władze spółdzielni postanowiły sobie wyjść z zyskami i w tym celu członkowie zarządu jeździli na rowerach do Warszawy po towar, żeby nie obciążać kosztów handlowych przewozem, czy przesyłką. Wymienione wyżej spółdzielnie miewają obrotu miesięcznie około 3.000 złotych, co — jak na artykuły spożywcze w małych, wiejskich sklepach spółdzielczych — jest dobre. We wsiach tych do niedawna (z wyjątkiem Kompiny) nie było żadnej spółdzielni.

Spółdzielnie Mleczarskie, lub filje Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej powstają na terenach zupełnie dotychczas dziewiczych i prosperują b. dobrze. Wieś Rząśno ma filję mleczarską która przetrwała wraz ze Spółdzielnią Mleczarską w Kompinie najcięższy okres początkowej pracy Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej. Dwa te ośrodki w zdecydowany sposób utrzymały się na powierzchni, dając przykład innym okolicom, że wiara we własny chłopski czyn daje widome rezultaty. Obecnie Rząśno z okolicą na około 300 litrów mleka dziennej dostawy, a Kompina (z urządzeniem elektrycznem) 1000 litrów.

Nowe śmietanczarnie spółdzielcze, powstałe w ciągu ostatnich 10 miesięcy, dostarczające śmietankę do Okr. Mleczarni Spółdzielczej istnieją:

w Płaskocinie	— obecnie	1800	litrów	dzien.
„ Rybnie	— „	700	„	„
„ Kozłowie Szlacheckim	„	250	„	„
„ Zawadach (pod Łowiczem)	„	350	„	„
„ Zielkowicach	„	300	„	„
„ Wiciu	„	300	„	„

W miejscowościach tych nie było nic. Obecnie dochodzimy do imponujących rezultatów, gdzie taki np. Płaskocin w ciągu niecałego roku rozwinął się wspaniale i obejmuje swoją działalnością już 4 wsie. Nie wspominam o pracach przejawiających się na terenach niektórych, nie wymienionych poprzednio. Nie piszę o spółdzielniach mleczarskich w Łyszkowicach, Skaratkach, Oszkowicach i Popowie Lubiankowskim. Nie wspominam o punktach młodszych, lecz nieco słabszych. Nie mówię o kilku Kasach Stefczyka z Chruślinem na czele, które przedtrwały całą tragedję kryzysową. To jednak, co zostało w dziedzinie spółdzielczości na powiecie zrobione — dowodzi, że chłop polski, a w szczególności chłop łowicki — **jest zdolny do prowadzenia własnych instytucji spółdzielczych**. W pracach tych stać go na ofiarność, poświęcenie i wytrwałość. Zamiast pisać o tem, radzę niedowiarkom odwiedzić skromne punkty, jak Jeziorko, Płaskocin, Kompinę, Rząśno, Rybno, Kozłów Szlachecki (Kasa Stefczyka i Mleczarnia), Osiny i inne, gdzie na miejscu dużo zobaczą i usłyszą. Jest to dorobek młody, lecz gdy stężeje, rozwinie się liczebnie — tak w łowickiem, jak i w całej Polsce, przyjdzie chwila, że wieś zdobędzie znaczenie takie, jakie zdobyć powinna, według swej roli i liczebności.

T. Kazimierowicz.

Struktura gospodarcza przed rewolucją w Hiszpanji.

Hiszpanja, podobnie jak Polska, jest krajem rolniczym — prawie 80 procent ludności zajmuje się rolnictwem, 15 proc. trudni się górnictwem i hutnictwem, a zaledwie 5 proc. żyje z handlu. Rozdział ziemi jest taki, ze na gospodarstwa, liczące poniżej 1 hektara, przypada 12 proc. powierzchni wszystkich gruntów ornych, 5 proc. zajmują gospodarstwa od 15 do 10 hektarów, natomiast gospodarstwa, ponad 250 ha, zajmują 36 proc. powierzchni uprawnej, a właściciele ich, nieliczni, stanowią zaledwie 1 proc. ogółu rolników. Posiadacze gospodarstw do 1 ha, tworzą największą masę, dochodzącą do 41 proc. wszystkich rolników, gospodarujący na 5—10 ha, stanowią 9 proc. rolników. Należy dodać, że tylko 30 proc. rolników posiada własne gospodarstwa. Reszta, to jest blisko 70%, dzierżawi swoje pola, za co trzeba opłacać czynsze. Bardzo liczne są takie wypadki: Jedna osoba jest właścicielem kawałka ziemi. Na tym samym kawałku druga osoba ma prawo dziedziczne paszenia. Drzewo, które rośnie na tym kawałku, należy do trzeciej osoby, a czwarta ma prawo do części płodów z tego drzewa. Stąd wieczne walki i spory. Chłopom, uprawiającym jednohektarowe lub mniejsze gospodarstwa brak ziemi. Masy wiejskie, słabo zorganizowane gospodarczo i politycznie, mimo swej liczebności żyją w nędzy. Szczególnie w południowych prowincjach nędza jest tak wielka, że ludzie wstając, nie wiedzą, czy znajdą coś do zjedzenia w ciągu dnia. W tych warunkach wytworzył się bardzo liczny proletarjat wiejski. Bezrobotni chłopi burzą się i żądają reformy rolnej, co bezpośrednio uderza w dotychczasowych posiadaczy wielkich obszarów rolnych.

A obok tego szerzy się bezrobocie w miastach i wyzysk mas robotniczych. Robotnik hiszpański jest bardzo licho wynagradzany. Kryzys gospodarczy gnębi kraj. Liczba bezrobotnych w miastach przekracza miljon. Ci bezrobotni, skupieni w północnych prowincjach przemysłowych, stanowią groźną siłę.

Położenie gospodarcze kraju jest tym gorsze, że większość kopalń w Hiszpanji znajduje się w rękach cudzoziemców, którzy corocznie wywożą znaczne sumy zagranicę i tym samym ubożą kraj. Niezdrowe stosunki panują też na kolejach, które stanowią prywatną własność spółek handlowych. Gospodarka ich jest nieuporządkowana, przewóz drogi, sprzęt kolejowy przestarzały.

W tych warunkach cały kraj woła o szybkie zmiany.

Zagrożeni parcelacją grandowie i duchowieństwo, podtrzymywali, póki było można, monarchję, która przeciwstawiała się żądaniom mas. Tak było do roku 1931-go, w którym upadła monarchja, król Alfons trzynasty uciekł, a do władzy przyszły ugrupowania demokratyczne i skrajnie lewicowe, ogłaszając ustrój republikański. W tym czasie uchwalono ustawę o reformie rolnej, w wyniku której miały powstać z rozparcelowanych majątków gospodarstwa prywatne, a w miejscowościach odległych od miast i dróg, zbiorowe gospodarstwa spółdzielcze. Bez odszkodowania na rzecz państwa miały przejść ziemie jezuickie, należące do grandów ordynacje i majątki zwolenników monarchji. Natomiast ziemie źle uprawiane, lub leżące odłogiem, oraz folwarki grandów, miały być zapłacone, jednakże nie ustalono ściśle terminu parcelacji. Parcelacja została dokonana zbyt powolnie. Do roku 1933-go osiedlono 5 tysięcy rodzin, zamiast przewidywanych 30 tysięcy. Później (rok 1933) w wyborach do Kortezów (sejm) wzięły znowu górę ugrupowania prawicowe, dzięki głosom kobiet. Odtąd parcelacja zupełnie ustała, a wywłaszczone majątki przywrócono pierwotnym właścicielom, wskutek czego znalazło się bez środków do życia około 40 tys. dzierżawców, którzy otrzymali ziemię z parcelacji.

W lutym b. r. zwycięstwo wyborcze powtórnie przypadło zjednoczonej lewicy, która zaczęła szybko przeprowadzać reformę rolną. W ciągu trzech miesięcy od połowy lutego do połowy maja osiedlono 70 tys. robotników rolnych częściowo na 2—3 hektarowych gospodarstwach, częściowo na większych, dając przy tym kredyt na zagospodarowanie się. W tym stanie rzeczy wybuchła ostatnia rewolta.

Prawdopodobnie w obawie tych zmian, warstwy, które reforma dotknęła, i które nie chciały pogodzić się z nowym porządkiem, wywołały powstanie.

Jakiekolwiek będą wyniki dotychczasowych walk, Hiszpania nie zazna spokoju na czas dłuższy, dopóki podstawowe zagadnienia bytu mas nie będą rozwiązane. A są niemi: bezrobocie wsi hiszpańskiej. oraz bezrobocie w miastach.

Zbiórka zboża na Dom Ludowy.

W myśl uchwały Zjazdu Chłopskiego z dnia 5 b. m. rozpoczęto przygotowania do zsypu zboża na t. zw. „Podatek chłopski", którego głównym celem jest spłata długów budowlanych Domu Ludowego w Łowiczu. Zbiórka zboża będzie trwała przez cały wrzesień r. b., przyczem opodatkowanie wynosi 2 kilogramy żyta z morgi. Zamiast żyta, każdy z ofiarodawców będzie mógł dać inne zboże. Ziarno zebrane będzie dostarczane wraz z listą do Spółdzielni „Rolnik" w Łowiczu.

Suma uzyskana ze zsypu będzie w Domu Ludowym zaprzychodowana jako żelazny kapitał społeczny, którego nie wolno wydatkować na administrację, lecz tylko i wyłącznie na spłatę długów budowlanych i urządzenia wewnętrzne.

Spłata najkonieczniejszych zobowiązań Domu Ludowego, wynoszących około 18.000 zł. zapewniłaby instytucji więcej samodzielności gospodarczej i szersze pole do pracy kulturalno-oświatowej.

Na czele Powiatowego Komitetu Zbiórki stoją: przewodniczący wicestarosta p. B. Szymański, wiceprzewodniczący pp. T. Kurczak i J. Burzyński, skarbnik i magazynier p. Jan Król, sekretarz T. Kazimierowicz.

W obronie szkoły i nauczyciela.

Częściowy kryzys szkoły powszechnej nie jest bynajmniej spowodowany reformą ustroju szkolnictwa, jak twierdzą niektórzy, lecz warunkami stojącemi poza nią. Zatem nagonka na demokratyzację szkoły powszechnej jest tylko obłudną hipokryzją, zwalającą na karby jednolitego ustroju szkolnictwa utrudnienie dostępu synom ludu do szkół średnich.

Jakkolwiek powstały skądinąd poważne trudności przy przejściu ze szkoły powszechnej do gimnazjum, to jednak podważanie głównej idei zreformowanego szkolnictwa: organizacyjne i dydaktyczne związanie szkoły powszechnej ze średnią nosi piętno zakłamania ze strony opinji publicznej, a którą to reprezentują ci, którzy w szkole chcą widzieć przedewszystkiem potężne narzędzie propagowania pewnych haseł i doktryn.

Reformatorzy szkoły, nauczyciele widzą braki i nasuwające się ewentualne poprawki czy uzupełnienia w realizowaniu nowego ustroju i w miarę możności będą je modyfikować, przekształcać, uzupełniać nie naruszając jednak naczelnej zasady, która przyświecała twórcom programów. I zamiast pomóc w pracy szermierzom oświaty powszechnej, znaleźć wspólną platformę porozumienia, ukrywają się oni pod maską obłudy, by bezpiecznie i śmiało atakować samą ideę; wiadomo do czego dążą: do stworzenia dwóch, różnych typów, szkół, jedną, dla dzieci proletarjatu wsi i miast zamykającą dla nich możliwości dalszego kształcenia się, a drugą, dla dzieci klas zamożnych, otwierającą wrota gimnazjum i szkół wyższych. Podział taki odbiłby się bardzo ujemnie na wyciąganiu mas ludowych na wyższy szczebel kulturalny i zaprzeczałby postulatom demokratyzacji szkoły. Następnym motywem narzekań i utyskiwań na jednolity ustrój zreformowanego szkolnictwa jest rzekomo niski poziom szkoły powszechnej, bowiem nie chodzi im o sam poziom dydaktyczny, nie troszczą się o to, jakiego obywatela ma wychowywać szkoła, ale o zupełnie coś innego; w jakim stopniu szkoła przygotowuje do przyjęcia, jak się już rzekło, ich wielkich haseł i doktryn.

I dziwne! W chwili, gdy akcja oświaty powszechnej stała się nakazem dnia, kiedy wszędzie organizacje społeczne w swych rezolucjach pragną rozszerzać wielkie dzieło, z drugiej strony prowadzi się skoncentrowaną walkę o metodzie podjazdowej.

Ale nietylko sama szkoła dostała się w działania przemyślanej demagogji. Atak skierowany jest również w nauczyciela. A więc wytyka się „niecną" działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, dlatego chyba jedynie, że powstał sam, z potrzeb wielkich szeregów nauczycielskich, a nie pod protekcją i cieniem zależności jakiejś instytucji, że jako związek zawodowy ma pełną odwagę bronić praw i godności nauczyciela.

Zresztą stoimy przed faktami sprawdzalnemi. Niedawne artykuły w „I. K. C." na temat "Płomyka" i Związku Nauczycielstwa Polskiego dokładnie ilustrują stosunki ludzi z tego obozu do Związku, wypisujący na swych łamach fałszywe wiadomości, w rezultacie czego, sprawa musiała się oprzeć o wokandę sądową.

Pomimo skoncentrowanego ataku na szkołę i nauczyciela jedno jest pewne, że obrońcy oświaty powszechnej „nie ugną się przed żadnemi atakami, bez względu na to, skąd są one kierowane i jakiemi hasłami maskowane. Nie ugną się, gdyż walka toczy się o rzecz wielką—o przyszłe oblicze Polski".

Stefan Durmaj.

Porady prawne.

Minister Rolnictwa z Ministrem Skarbu w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolniczym doszli do wniosku, że dotychczasowe umorzenia długów, zaciągniętych przez rolników na meljoracje (ulepszenie przez drenowanie i t. p.) na sumę około 25 miljonów—okazały się niedostateczne. To też w najbliższym czasie ukaże się nowe Rozporządzenie, które udzieli rolnikom dalszych ulg w kredytach meljoracyjnych łącznie na wysoką sumę 47 miljonów złotych. Ulgi te będą następujące:

1) Z kapitału pożyczek nmorzona (skreślona) będzie ta część długu, która przekracza 500 złotych na jeden hektar. Taka jest „norma zadłużenia meljoracyjnego", przyjęta w nowem rozporządzeniu. Dla gospodarstw, które uzyskały pożyczki na przebudowę i budowę gospodarstw rybnych oraz uprawę wikliny — norma ta wynosi po 1000 zł. na hektar.

2) Całkowite umorzenie (skreślone) będą te pożyczki, które obciążały rolników jedynie z tytułu kosztów zawiązania spółek wodnych i sporządzenia projektu urządzeń meljoracyjnych, o ile nie były wykonane dalsze, istotne roboty meljoracyjne w gruncie. Tu ministerstwo Rolnictwa poszło całkowicie na rękę słusznym domaganiom się rolników.

3) Obok zmniejszenia kapitału i oprocentowania—ulegną odpowiedniemu zmniejszeniu nietylko

Nadanie praw dla miasta Bolimowa.

Podajemy dokument o nadaniu miastu Bolimowi lasu i pewnych praw z zachowaniem pisowni i formy.

Z Bożej Łaski Król Polski Wielki Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Inflandski, Smoliński, Siewierski i Czernichowski, a Dziedziczny Xiąże Saski i Elektor.

Oznajmujemy niniejszym Listem Naszym komu należy, wszem wobec i każdemu z osobna Iż Nam produkowano List Pargaminowy, Ręką Najjaśniejszego dawno niegdy Jana Kazimierza Króla Polskiego Predesesjora Naszego podpisany i pieczęcią wyciśniętą większej Kancelarji Koronnej obwarowany, zawierający w sobie Prawa i Przywileje Miastu Naszemu Bolimowu od Antecessorów Naszych nadane, służące cały, niezepsowany, i nienaruszony i żadnej podejrzenia noty nie mający. I proszono Nas Imieniem Mieszczanów Bolimowskich, ażebyśmy tenże List Powagą Naszą Królewską aprobować, potwierdzić, i umocnić raczyli którego Listu tenor następuje i jest taki: Jan Kazimierz z Bożej Łaski Król Polski Wielki Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Smoliński, Czernichowski etc. Jakoteż Szwedów, Gotów i Wandalów dziedziczny Król. Oznajmujemy niniejszym Listem Naszym komu należy, wszem wobec i każdemu zosobna: Iż Nam produkowano Autentyczny Przywileju Najjaśniejszego Świętej pamięci Zygmunta Trzeciego Króla Polskiego Prodecessora Naszego Najpożądańszego, Extrakt z aktów Wójtowskich Bolimowskich wyjęty i Pieczęcią tegoż Wójtowskiego Urzędu przyciśnięty cały nienakazony, nienaruszony, i żadnej podejrzenia Noty niemający, zawierający w sobie Prawo Niemieckie Chełmińskie w oryginalnym Przywileju dotąd dla różnych nieprzyjaciół inkursyi gdy go utracili w Aktach jednak zwyż namienionych, z trybu swego ingrossowali i wypisali wyrażone i Miastu Naszemu nazwanemu Bolimów łaskawie pozwolone i służące, Którego już Extraktu albo Przywileju w Aktach tychże ingrossowanego i Aktywowanego Słowo w Słowo następuje i jest tenor taki: Ingrossowanie Przywileju Miasta Bolimowa do Aktów Wójtowskich Bolimowskich w Imie Pańskie Amen. Na wieczną rzeczy pamięć.

(d. c. n.)

raty bieżące, ale i raty wymierzone w okresie od dnia 1 stycznia 1931 r. do dnia 30 czerwca 1936 r. Tym płatnikom, którzy raty płacili, zostanie zaliczona odpowiednia bonifikata w postaci większego umorzenia kapitału pożyczki.

4) Dla wszystkich pożyczek będzie zastosowana karencja do dnia 30 czerwca 1939 r., polegająca na tem, że do wymienionej daty dłużnicy płacić będą tylko procenty i dodatek administracyjny (bez spłaty kapitału pożyczki), najbliższe raty będą więc niewielkie.

Zaznaczyć trzeba, że ulgi opisane powyżej, Państwowy Bank Rolny będzie stosował sam z urzędu i nie potrzeba nigdzie chodzić, ani też pisać. Słowem, nie trzeba robić żadnych starań ani kosztów. *Prawnik.*

Wstrzymanie egzekucji.

Zostało wydane rozporządzenie o wstrzymaniu egzekucji, lub ograniczeniu kroków egzekucyjnych, składające się z następujących punktów:

1) w stosunku do właścicieli gospodarstw wiejskich, dla których wymiar podatku gruntowego za r. 1936 (obie raty - bez dodatków komunalnych) nie przekracza kwoty 60 zł., należy wstrzymać wszelkie czynności egzekucyjne, od zajęcia począwszy.

2) w stosunku do właścicieli gospodarstw rolnych, dla których wymiar podatku gruntowego za r. 1936 (obie raty - bez dodatków komunalnych) przekracza 60 zł., należy w tym okresie wysyłać jedynie upomnienia oraz dokonywać zajęć ruchomości, nie wyłączając nadwyżek ziemiopłodów i inwentarza (z wyjątkiem żyta i pszenicy, przeznaczonych pod zastaw rejestrowy dla kredytu zbożowego) oraz zajęć wierzytelności. Inne czynności egzekucyjne (poza upomnieniem i zajęciem) będzie można wykonywać dopiero po dniu 15-go października b. r. Ograniczenie dalszych kroków egzekucyjnych poza zajęciem - jednakże nie odnosi się do tych właścicieli gospodarstw wiejskich, którym wymierzono podatek gruntowy za rok bieżący w kwocie, przekraczającej 60 zł., a których zaległości z wymiarów prawomocnych w podatku gruntowym, lub w innych daninach państwowych i komunalnych, przekraczają ostatni roczny wymiar, chociażby w jednej z tych danin. U tych właścicieli należy stosować nawet w okresie od 15 lipca do 15 października b. r. z zachowaniem ograniczeń, wypływających z § 81 ust. 3 P. E. - dalsze kroki egzekucyjne po zajęciu aż do sprzedaży licytacyjnej włącznie; jednakże tylko w stosunku do innych poza ziemiopłodami i inwentarzem ruchomości, i u tej zatem kategorji gospodarstw wiejskich nie wolno pozbywać w tym okresie w drodze licytacji, lub w inny sposób ziemiopłodów i inwentarza, chociażby stanowiły one nadwyżkę.

Zajęć egzekucyjnych należy dokonywać w pierwszym rzędzie u tych właścicieli gospodarstw wiejskich, którzy posiadają poważniejsze zaległości.

W sprawie remizy strażackiej w Kiernozi.

Otrzymaliśmy od Zarządu Och. Straży Pożarnej w Kiernozi poniższe pismo, które w całości umieszczamy. W następnych numerach postaramy się o rozwinięcie dalszej dyskusji na poruszony temat.

W związku z notatką i pytaniami jakie ukazały się w poprzednim numerze „Życia Gromadzkiego" na temat budynku do pewnych wyjaśnień i sprostowania dość pochopnych zdań.

Zanim jednak przystąpimy do odpowiedzi na poszczególne zapytania, pragniemy sprostować, że fałszywe jest twierdzenie, jakoby w budynku remizy odbywały się tylko, „tańcówki i na tem koniec". Zresztą samo wyrażenie „tańcówki" jest mało poważne i nie odpowiada rzeczywistości, bowiem są to zabawy urządzane w jakimś określonym celu. Naprzykład straż pożarna w Kiernozi całkowity dochód z jednej z zabaw przeznaczyła na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości około 75 zł.

Urządzanie zabaw jest także dla Straży źródłem, skąd czerpiemy fundusze na wykończenie budynku remizy. Ale nietylko my organizujemy tu zabawy; niemal wszystkie organizacje społeczne otrzymywały salę na urządzanie podobnych zabaw. Znowu przykład: Związek rezerwistów za zebrane pieniądze z zabawy zakupił sobie mundury. Czy to też można nazwać bezcelową „tańcówką"?

Oprócz zabaw organizowano w sali teatralnej przedstawienia dzieci szkolnych, odbyło się widowisko Zw. Strzeleckiego a nawet przez dłuższy czas bawił u nas teatr ukraiński i cyrk. Należy również wymienić, że w budynku remizy odbywały się uroczystości świąt narodowych i państwowych, tradycyjne łamanie się opłatkiem, dzielenie jajkiem, wiece przedwyborcze, referowanie spraw gospodarczych i t. p.

A teraz odpowiadamy na pytania.

1) Budowę remizy ochotniczej straży pożarnej w Kiernozi (taką nosi nazwę dom, o który zapytuje Redakcja. Pismo Urzędu Województwa warszawskiego, Nr. KB—II—07—33-3 z dnia 12 marca 1934 r.) zapoczątkowała straż miejscowa w celu pomieszczenia w niej sprzętu strażackiego, oraz urządzenia dużej sali teatralnej na zebrania, przedstawienia i zabawy. Pozostałe ubikacje mogą być wynajęte na świetlice dla organizacyj tutejszych.

2) Straż sama przy pomocy os. Kiernozia wzniosła remizę doprowadzając do stanu w jakim ją widzimy. Osada sprzedawała place i pieniądze z nich uzyskane obracała na budowę. Pozatem straż czerpała pieniądze z organizowanych zabaw. *Trzeba dodać, że remiza dotychczas kosztuje 25000 zł., jednak straż nie otrzymała żadnych pożyczek, jakkolwiek robiła starania w tym kierunku.*

3) Na pytanie trzecie nie powinniśmy właściwie odpowiadać, bowiem dokładnie powyżej z ilustrowaliśmy warunki miejscowe. Chyba tylko doniesiemy, że z tych oto „tańcówek", organizowanych przedstawień i pomocy osady, będziemy wykańczać budowlę.

W pracy, która nasuwa wielkie trudności finansowe, nie ustaniemy. Rozpoczęte dzieło doprowadzimy do kompletnego wykończenia.

Za Zarząd Och. Straży Pożarnej
w Kiernozi
(—) *Stefan Herbich.*

Wiadomości Polityczne.

Zażarte walki w Hiszpanji.

Gwałtowne, bezpardonowe walki między powstańcami, chcącymi wprowadzić rządy dyktatorsko-faszystowskie, a wojskami rządu republikańskiego trwają nadal. I jedna i druga strona stawia na szalę wszystko. Milicja ludowa rządu madryckiego tępi powstańców bez litości; temsamem odpłacają się powstańcy zwolennikom rządu. W jednem ze zdobytych miast faszyści rozstrzelali około 1.200 milicjantów rządowych. W miejscowości Porto Galete faszyści podpalili zapasy smarów znajdujące się w dokach portowych, wskutek czego spalili żywcem 300 zakładników rządowych umieszczonych tamże, a kilkaset osób doznało poparzeń.

Straty w ludziach w wojnie domowej określają na 50.000 zabitych i 135.000 rannych.

Ostatnie wiadomości nie przynoszą jeszcze danych o wyraźnej przewadze jednej, lub drugiej strony. Natomiast w dalszzm ciągu gazety donoszą: o paleniu kościołów i klasztorów przez milicję i wojska rządowe, o tępieniu zwolenników rządu przez powstańców, o masowem mordowaniu ludzi. Także

zupełnie wyraźnie okazują pomoc powstańcom faszystowskim Włosi i Niemcy, a rządowi Francuzi.

Jedna z większych prowincyj hiszpańskich Katalonja, ze stolicą w Barcelonie chce się ogłosić niezależnem państwem i przystąpić do Ligi Narodów. W Katalonji rządzi obecnie rada składająca się z przedstawicieli Frontu Ludowego.

Na froncie aragońskim podobno wybuchła cholera.

Rozstrzelanie 16 spiskowców trockistowskich w Moskwie.

Zostali skazani na rozstrzelanie przez sąd sowiecki: Kamieniew, Zinowjew i 14 innych towarzyszy—za organizowanie spisku przeciwko Stalinowi. Nazywają ich trockistami, ponieważ utrzymywali kontakt z Trockim, będącym na wygnaniu. Podobno są dalsze aresztowania wybitnych przywódców bolszewickich, za współdziałanie ze spiskowcami.

Hitler podwaja armję niemiecką.

Kanclerz niemiecki Hitler ogłosił dekret przedłużający służbę wojskową z jednego roku do dwuch. Armja niemiecka bod bronią wzrośnie zatem do 1 miljona żołnierzy, podczas—gdy Polska utrzymuje stałego wojska 276 tysięcy.

Fabrykom dzieje się źle, ale fabrykantom dobrze.

Spór pomiędzz senatorem p. Heymanem-Jareckim a wicepremjerem Kwiatkowskim, który senatorowi temu zarzucił uchylenie się od płacenia podatków, odsłonił cały szereg ciekawych szczegółów. Ostatnio min. Kwiatkowski podał, że fabryka Heymana, istniejąca pod firmą „Wola", wykazała w r. 1934 do opodatkowania dochód w kwocie 1756 zł. W tym samym roku pensja, którą p. Heyman w tej fabryce sam sobie wyznaczył, wynosiła zł. 77.320. W roku ubiegłym fabryka ta wykazała do opodatkowania dochód w kwocie zaledwie 138 zł., a p. Heyman, dzisiaj senator, podwyższył sobie pensję do kwoty 84.600 zł. rocznie. Pokazuje się na tym przykładzie, dlaczego to pewnym fabrykom w Polsce powodzi się coraz gorzej. Poprostu dlatego że coraz lepiej powodzi się pewnym — fabrykantom.

Sen. Heyman-Jarecki pochodzi z rodziny żydowskiej. Dziadek jego, Mojżesz, był rodem z Kleczewa w pow. konińskim. Wywędrowawszy do Łodzi, wyrósł tam na potentata przemysłowego. Cała rodzina Heymanów przyjęła chrzest w roku 1916.

Sensacyjne „odkrycie".

Dodatek ilustrowany „Kurjera Warszawskiego" z dnia 23 sierpnia b. r. podaje fotografię planu Łowicza z takiem objaśnieniem: „Stary Łowicz"—„Odnaleziony niedawno sztych z początku XVII w.".

Ta „sensacyjna" informacja jest całkowicie błędna. Po pierwsze ten sztych nie pochodzi z początku XVII w. ale z końca XVI w. Po drugie sztych wcale nie został „odnaleziony niedawno" (chyba na strychu drukarni „Kurj. Warsz."), gdyż jest już znany 300 lat. W VI tomie głośnego dzieła Jerzego Brauna o znaczniejszych miastach całego świata znajduje się ów najstarszy plan miasta Łowicza. Tom tyn wyszedł w druku w 1618 r. ale plan wykonany został w XVI w.

Warto zaznaczyć, że miedzioryt tego planu z dzieła kanonika Brauna, znajduje się w Muzeum Miejskiem im. Wł. Tarczyńskiego. Tymczasem „Kurjer Warszawski" „odnajduje" dawno znany wszystkim z reprodukcyj plan starego Łowicza. *W.*

KRONIKA.

Poświęcenie fundamentów pod budowę szkoły powszechnej im. Legjonów Polskich w Łowiczu. W dniu 17 sierpnia r. b, odbyło się uroczyste poświęcenie fundamentów i wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej imienia Legjonów Polskich w Łowiczu.

Na uroczystości te przybyła delegacja Zarządu Związku Legjonistów z Warszawy na czele z posłem Brzęk-Osińskim i delegaci wszystkich kół pułków legjonowych, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, przedstawiciele instytucji i związków oraz liczne tłumy mieszkańców Łowicza.

Plac budowy był udekorowany flagami o barwach państwowych i barwach miejskich. Na podjum na wzniesieniu umieszczone było godło państwowe po prawej stronie Krzyż Virtuti Militari, po lewej zaś Krzyż Niepodległości.

Do zgromadzonych przemówił w gorących słowach ks. prefekt Stefan Zawadzki, mówiąc o pięknych tradycjach Łowicza na polu oświaty, w ciągu ośmiu wieków istnienia Grodu Prymasowskiego. Następnie burmistrz Jan Myśliwiec przedstawił historję „walk młodzieży szkolnej o Niepodległość w szeregach powstańczych, w legjonach i w szeregach armji ochotniczej. Łowicz więc dla uczczenia 22 rocznicy wymarszu legjonistów do walki z caratem postanowił uczcić ten wielki czyn legjonów, w których szeregach tak wiele było młodzieży szkolnej przez budowanie szkoły imieniem Legjonów Polskich. Pan Burmistrz życzył nowej placówce, aby idąc śladami bohaterstwa młodzieży szkół polskich w walce o Niepodległość stała się kuźnią wychowania obywatelskiego przyszłych pokoleń. Inspektor szkolny Józef Bochniak w przemówieniu swem. dziękował Zarządowi Miasta za dotychczasową pracę i życzył jaknajszybszego ukończenia budowy szkoły. Potem odczytany został akt erekcyjny, przez obecnych podpisany i wmurowany w fundamenty.

Orkiestra strzelecka odegrała „Pierwszą Brygadę" i hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Na tem zakończyły się uroczystości.

Odnowienie kaplicy św. Karola Boromeusza. W związku z częściowem odnowieniem wnętrza kaplicy św. Karola Boromeusza, będącej prawdziwą chlubą naszego miasta przypominamy, że o malowidłach barokowych w tej kaplicy i ich twórcy Michale Aniele Pallonim ukazała się w 1931 r. praca doktorska p. Juljusza Starzyńskiego, obecnego dyrektora Instytutu Propagandy Sztuki.

Zmiany. Ostatnio usunięto stary mur, ciągnący się od ul. Stanisławskiego w stronę gmachu Seminarjum Nauczycielskiego. Zamiast szpetnego muru mamy obecnie parkan. Zyskał na tem zabytkowy gmach seminarjalny, a dawniejszy klasztor bernardynów.

Bibljoteka Miejska. Przypominamy, że Bibljoteka Miejska otwarta jest codzień za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5 do 9 wiecz. Opłata miesięczna od młodzieży szkolnej wynosi-zaledwie 25 gr. Korzystajcie z Czytelni Pism; jest bezpłatna dla wszystkich.

Synod Episkopatu Polskiego. W tych dniach w Częstochowie rozpoczął się Zjazd biskupów, nazwany w języku kościelnym synodem. Na Synod przybyło przeszło 30 biskupów polskich obrządków: rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego i ormiańskiego. W Synodzie uczestniczy legat papieski, kardynał Marmaggi.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Zarząd Oddziału zawiadamia, żę dnia 10 września b. r. (w czwartek) o godz. 4 m. 30 po poł. w I-szym termi-

nie o 5 m. 20 po poł. W drugim terminie odbędzie się w świetlicy Wojsk· Przysposobienia Pocztowego (ul. 3-go Maja № 13. poczta) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału łowickiego koła b. wychowańców i wychowanek średnich szkół łowickich z następującym porządkiem dziennym.

1. Zagajenie 2. Wybór prezydjum. 3. Program pracy zarządu. 3. Wybór dwóch zastępców członków Zarządu. 5· Wolne wnioski.

Zarząd prosi członków oddziału o zawiadomienie koleż. i kolegów, do których ta wiadomość nie dotarła o jaknajliczniejsze przybycie na nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Specjalne zawiadomienia rozsyłane nie będą. *Zarząd.*

Z „Sokoła". Dorocznym zwyczajem T-wo Gimn. „Sokół" w Łowiczu urządza w dniu 6 września b. r. VI zawody lekkoatletyczne i popisy gimnastyczne z udziałem sąsiednich gniazd. Odbędą się również wyścigi rowerowe. Szczegóły w afiszach.

Siatkówka. Zarząd Oddziału Łowickiego b. wychowańców i wychowanek Średnich szkół łowickich zorganizował dla swych członków i ich rodzin Siatkówkę we wtorki i piątki o godz. 18 ej w Sokolni.

Wypadek motocyklowy. Dnia 24 sierpnia r. b. około godziny 6-ej wieczorem na szosie Łyszkowice — Skierniewice na 38 kilometrze we wsi Pszczonów na zakręcie uległ wypadkowi motocykl wojskowy kierowany przez porucznika Krzyżanowskiego z 10 pułku piechoty. na którym jechał również szeregowiec tegoż pułku Stawirowski. Po udzieleniu pierwszej przez miejscowego lekarza z Łyszkowic, Stawirowski zmarł, a por. Krzyżanowski odniósł lekkie obrażenia.

Pożary. Dnia 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem we wsi Zduny Kościelne, w zagrodzie Gajdy Tomasza wybuchł pażar. Spalił się dom drewniany, oraz dach na komórkach murowanych. Dom ubezpieczony był w P. Z. U. W. na sumę zł. 1.600. Wypadku w ludziach nie było.

Dnia 18 b. m. o godzinie 11 rano we wsi Zalesie. gm. Bąków, u Mirowskiego Wojciecha powstał pożar. Spłonęły: stodoła wraz z całkowitym zbiorem, oraz dach słomiany nad domem mieszkalnym i oborą. Zabudowania były ubezpieczone.

Sygnatura: Km. 63/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, Piotr Pilichowski mający kancelarję w Łowiczu, ul. P. O. W. № 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 września 1936 r. od godz. 12 w Małszycach, gm. Kompina odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Adamasa składających się z urządzeń cegielni oszacowanych na łączną sume zł. 1500.

Ruchomomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 sierpnia 1936 r.

Komornik
Piotr Pilichowski.

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak

Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. SS-ów K. Rybackiego w Łowiczu.